Dziś Sport i Wych. Fizyczne — **Cena egz. 15 gr.**

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | **Poniedziałek 16 lipca 1934 r.** | Nr. 192

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adamowicze

W POZNANIU.

POZNAŃ, 15.7. (PAT). Dziś przylecieli do Poznania z Inowrocławia samolotem wojskowym bracia Adamowicze. Lotnicy zostali serdecznie przywitani na lotnisku. W przejeździe przez miasto ludność zgotowała lotnikom owację.

SOWIETY

A LIGA NARODÓW.

BERLIN, 15.7. (PAT). Genewski korespondent Nib. I. donosi, że według niepotwierdzonych narazie pogłosek, Sowiety zamierzają złożyć oficjalny wniosek o przyjęcie do Ligi Narodów już za 2 tygodnie.

Demonstracje komunistyczne

W LONDYNIE.

LONDYN, 15.7. (PAT). Doszło w Londynie w pobliżu ambasady niemieckiej do zaburzeń. Około 300 komunistów usiłowało przedostać się do gmachu ambasady, aby złożyć ambasadorowi niemieckiemu protest przeciwko uwięzieniu komunistów Torglera i Thaelmana. Policja otoczyła kordonem dzielnicę, przylegającą do ambasady. Komuniści, którzy w międzyczasie wzrośli na siłach demonstrowali w liczbie przeszło 1.000 osób przez dwie godziny na placu Piccadily i dopiero po północy rozeszli się.

Sensacje ligowe

PIERWSZA PORAŻKA RUCHU.

Wczoraj została zakończona pierwsza runda rozgrywek ligowych. Sensacją wczorajszego dnia była porażka **Ruchu** oraz niespodziewane zwycięstwo Warszawianki.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Warszawianka — Ł.K.S. 3:0
Strzelec — Garbarnia 1:3 (0:1)
Ruch — Polonja 1:2 (0:2)

Mecz ten, rozegrany w Wielkich Hajdukach, zakończył się skandalem, bowiem publiczność napadła na graczy Polonji i policji z trudem udało się ochronić ich od pobicia.

Wiosennym mistrzem Ligi został Ruch; na drugiem miejscu znajduje się Cracovia przed Garbarnią i Pogonią.

Bieg kolarski

O MISTRZOSTWO POLSKI.

Wczoraj odbyły się na Śląsku zawody kolarskie na trasie 150 km. o mistrzostwo Polski. Do zawodów stanęła rekordowa liczba zawodników — 85. Do mety przybyło jednocześnie 30 zawodników, przyczem o pół koła wyprzedził wszystkich Olecki z Warszawy. Naskutek jednak protestu Stadjonu z Chorzowa nie przyznano mu tytułu mistrza. Założony został kontrprotest.

O kolejności miejsc Rurańskiego (Stadjon Chorzów) i Kiełbasy zadecyduje dopiero fotografja.

„Złoty kask“

ZDOBYŁ LANGER.

Wczoraj odbyły się w Ławicy pod Poznaniem zawody motocyklowe przy udziale czołowych jeźdźców Polski.

„Złoty kask“ zdobył Langer z warszawskiej Legji.

Zawodnik K. M. Z. D. „Strzelec“ z Sosnowca Breslauer, zajął drugie miejsce w biegu dla maszyn do 300 cm.

Uroczystość polsko-francuska

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych ochotników polskich.

PARYŻ, 15.7. (Tel. wł.). Dziś w Bayonne odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci poległych w wielkiej wojnie ochotników polskich i portugalskich. Na uroczystość przybył specjalnie minister Barthou, oraz ambasador Chłapowski, przedstawiciele dyplomacji i reprezentanci władz francuskich. Po złożeniu wieńca i odegraniu hymnu narodowego przemówił ambasador Chłapowski, uwypuklając znaczenie uroczystości i składając hołd synom Bayonne i tym ochotnikom polskim, którzy pośpieszyli na pierwsze wezwanie do szeregów francuskich, aby walczyć jednocześnie i o wolność Polski.

Gdy ambasador schodził z trybuny delegacja związku b. kombatantów bajońskich wręczyła mu dla 43 p. p. polskiej piękny sztandar. Następnie przemawiał przewodniczący ochotników polskich dr. Hufnagel, attache Portugalji i mer miasta. Następnie zabrał głos minister Barthou, który podziękował ambasadorowi Chłapowskiemu za podkreślenie przyjaźni, jaka go z nim łączy i przypomniał swoją podróż po Polsce, w czasie której przekonał się o uczuciach przyjaźni ludności polskiej wobec Francji.

Akcja sabotażowa w Austrji

WIEDEŃ, 15.7. (PAT). Wielkie wrażenie wywołało ub. nocy przerwanie dopływu prądu elektrycznego w kilku dzielnicach miasta. Krążyły pogłoski, że demonstrację tę urządzili socjal - demokraci w rocznicę 15 lipca 1927 r.

Krążyły też pogłoski o rzekomem wkroczeniu do Austrji partyzantów socjalistycznych. Pogłoski te okazały się fałszywe.

Powodem przerwy w oświetleniu Wiednia było wysadzenie w powietrze masztu, podtrzymującego przewody elektryczne pod Grazem. Prąd elektrowni w Grazu zaopatruje część Wiednia. Władze są przekonane, że zamach dokonany został przez narodowych socjalistów.

Paczki żywnościowe i odzież

dla izolowanych w Berezie Kartuskiej.

Jak się dowiadujemy, paczki żywnościowe oraz zawierające ubrania oraz listy mogą być wysyłane do osób skazanych na pobyt w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Paczki te można wysyłać pocztą pod adresem obozu izolacyjnego, podając imię i nazwisko adresata oraz adres osoby wysyłającej.

Paczki te po dokonaniu czynności przewidzianych regulaminem wewnętrznym miejsca odosobnienia, będą doręczone adresatom.

Doręczenie tych przesyłek zależne będzie m. in. od zachowania się adresatów w miejscu odosobnienia.

Po przemówieniu Hitlera

Opinja prasy francuskiej

PARYŻ, 15.7. (PAT). Przemówienie kanclerza Hitlera było niespodzianką dla opinji francuskiej, która, zgodnie z doniesieniami prasowemi, oczekiwała, iż Hitler w pierwszym rzędzie poruszy zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej. Korespondenci berlińscy donieśli, że Hitler sprecyzuje oferty, poczynione niedawno przez Hessa i zapowie powrót Niemiec do Ligi Narodów.

Dzienniki podają w dłuższych wyciągach mowę Hitlera, zaopatrując ją krótkiemi komentarzami, w których podkreślają, iż kanclerz Rzeszy niewątpliwie odniósł sukces, wśród swego audytorjum, wyrażając jednak żal, że poza obroną swoich czynów Hitler nie poruszył w mowie ani słowem istotnego położenia Rzeszy niemieckiej, Tymczasem — twierdzi „L'Intransigeant“ — jedynym istotnem zagadnieniem, którem naprawdę interesuje się naród niemiecki, jest sprawa możliwości rozwiązania kryzysu politycznego, a więcej jeszcze ekonomicznego. Kanclerz nie powiedział, czy ma wypracowany w tym kierunku plan, zagadnienie nie przestało istnieć.

D'Ormesson w „Figaro“ zwraca uwagę na ton przemówienia, wypowiedzianego przez człowieka, stojącego na czele rządu. Kanclerz Hitler wyjaśniał swoją politykę i uzasadniał surowe środki represyjne z namiętnością i nerwowością, która w normalnych warunkach nie odpowiada cechom męża stanu. Wobec tego należy sobie zadać pytanie, *dokąd zmierzają Niemcy i dokąd zmierza Europa?*

Klęska powodzi w Japonji

19 tysięcy domów pod wodą.

LONDYN, 15.7. — Z Tokjo donoszą że ustalona liczba ofiar katastrofy powodzi w północno-zachodniej części kraju wynosi **200 zabitych i 500 zaginionych**, z których większość niewątpliwie utonęła.

19.000 domów znajduje się pod wodą. Straty materjalne wynoszą przeszło **10 miljonów jen.**

Powódź wyrządziła szkody w trzech okręgach. **32 wsi zostały zniszczone. 200 domów, 42 mosty i 8 elektrowni uległo całkowitemu zniszczeniu.** Połączenia komunikacyjne zostały przerwane.

Deszcze ulewne trwają w dalszym ciągu.

Hojny ofiarodawca

PARYŻ, 15.7. (PAT). Nieznany ofiarodawca złożył zarządowi szpitala w Lille dar w postaci 4 gramów radu wartości około 5 milj. franków dla tamtejszego instytutu walki z rakiem. Lille jest w ten sposób posiadaczem 6 gramów radu, co stanowi dużą stosunkowo ilość.

Pomyślny obrót rokowań

FRANCUSKO - NIEMIECKICH.

PARYŻ, 15.7. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat: Francusko-niemieckie rokowania handlowe, które prowadzone są od trzech tygodni w Berlinie, przybierają pomyślny obrót. Zdołano osiągnąć zasadnicze porozumienie, które, uwzględniając interesy obu stron, pozwoliłyby na uregulowanie ku wzajemnemu zadowoleniu istotnych kwestyj będących przedmiotem rokowań, a w szczególności w kwestji obsługi pożyczek Dawesa i Younga.

Manewry litewskie

NA POGRANICZU.

WILNO, 15.7. Z pogranicza donoszą, że w dniu wczorajszym w powiecie Olickim rozpoczęły się wielkie manewry wojskowe litewskie.

Lwia część manewrów, w których wezmą udział czołgi, artylerja, wojska techniczne oraz flotylla powietrzna, przeniesione zostaną na przedpole Oran, na pograniczu litewsko-polskiem w celu przeprowadzenia manewrów taktycznych, oraz urządzenia ataku manewrowego na Wilno.

Na manewry przybyć mają w dniach najbliższych członkowie rządu litewskiego.

Wybicie szyb

W „WIADOMOŚCIACH LITERACKICH“.

WARSZAWA, 15.7. (Tel. wł.). W lokalu redakcji i administracji „Wiadomości Literackich“ niewykryci sprawcy wybili wszystkie szyby. O wypadku zawiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie.

ZAMACH

NA POMNIK DOUMERA.

PARYŻ, 15.7. Na pomnik zamordowanego prezydenta Doumera w miejscowości Aurillac dokonano zamachu. Z samochodu rzucono bombę na pomnik, który ma być uroczyście odsłonięty w dniu 22 lipca przez prezydenta republiki Lebruna. Bomba nie eksplodowała. Sprawcy zamachu nie zostali wykryci.

Katastrofa samochodowa

13 OSÓB RANNYCH.

CIESZYN, 15.7. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz 9 rano na drodze w Wiślicy koło Skoczowa wydarzyła się katastrofa auta ciężarowego, na którem jechała wycieczka górników z Rudy Śląskiej do Wisły. Katastrofa powstała przy wymijaniu furmanki przez auto.

Powodem katastrofy było złe funkcjonowanie hamulca. Rannych zostało 13 osób, w tem **7 ciężko.**

Napad bandytów

NA STACJĘ KOLEJOWĄ.

LONDYN, 15.7. Z Charbina donoszą że oddział bandytów, złożony ze 100 ludzi splądrował dworzec Liautaohotsu na kolei wschodnio-chińskiej. Bandyci uprowadzili wszystkich urzędników m. in. również zawiadowcę stacji, obywatela sowieckiego.

W czasie napadu wywiązała się strzelanina między bandytami a strażą dworcową — złożoną z żołnierzy mandżurskich. 5-ciu żołnierzy zostało zabitych. Bandyci zabrali kasę kolejową — zawierającą znaczną sumę pieniędzy i schronili się w pobliskiem lesie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Historja radjo - sportowa

Czasami zdarza się, że ktoś ma osiemnaście lat i też jest nieszczęśliwy. I to nie z bylejakiego powodu, z jakiejś-tam zawiedzionej miłości, przegranej w brydża lub podobnej błahostki. Czasami w wieku lat osiemnastu cierpi się dla idei. Właśnie tak cierpiał Jacek.

Jest to najmilszy chłopiec pod słońcem a przytem 100% sportsmen. Ile ma za sobą wspaniałych wyników, ile pobitych rekordów! A jednak nad jego szczęściem wisi miecz Damoklesa, bo ojciec Jackowy nie chce słyszeć o stałych treningach syna, o jego bliskiej zawrotnej karjerze sportowej. Perswazje kolegów, którzy przekonywali starszego, zaciętego pana, że jego chłopiec ma nieprzeciętny talent w nogach nie odniosły żadnego skutku, tak samo jak i tysiące innych środków — najpiękniejsze fotografje, pisma sportowe i darmowe bilety wyżebrywane u dziennikarzy. Ojciec Jackowy zaciął się i słyszeć nie chce o dobrych wynikach młodego asa, o jego poprawionym szpryncie, i zdobytych mistrzostwach okręgu, o poprawionym stylu na 110 m. przez płotki. Swojem „nie" przekreślał wszystkie możliwości Jacka i całą jego radość lat osiemnastu.

Chłopiec przestał jadać, stał się apatyczny, wychudł, stracił humor, przesiadywał w domu i pochmurnie wyglądał przez okno, urągając bladą twarzą wiosennemu słońcu. Czas upływał na naradach jak złamać upór Jackowego ojca, a wiosna szła, wraz z nią zbliżał się termin sportowych zawodów międzyzwiązkowych, na których Jacek był głównym asem swej drużyny. Przyjaciele współczuli koledze i wciąż jeszcze łudzili się nadzieją, że cud jakiś zdoła przekonać niewzruszonego starszego pana. Koledzy wyciągali swego bohatera na treningi, wieczorami na bieżnię, ale najgorsze było to, że Jacek moralnie czuł się „pod psem" nie lubił bowiem kryjomego wykradania się z domu w sekrecie przed ojcem. Chodziło jednak o honor drużyny. Dać się zwyciężyć? Nie! Raczej stanąć po raz ostatni do zawodów, sięgnąć po zwycięstwo, a potem wycofać się ze sportu na zawsze. Ale przy tej rezygnacji ściskało się serce Jackowe. Wreszcie na kilka dni przed decydującemi rozgrywkami „Wiluś" ulubiony kolega Jacka, podsał ostatni dobry pomysł.

„Słuchaj! Jacek musisz stawać, a w domu zostawimy nastawiony głośnik! Będzie transmisja! Ojciec nigdy nie słuchał audycji sportowej! Spróbujmy, a nuż, jak usłyszy o twojem zwycięstwie to go weźmie!

Ja przytargam swój głośnikowy aparat, a wasz detefon zamkniemy na ten czas. Ojciec nie zna się na tem, nie wyłączy radja i tak albo będzie słuchał albo wyjdzie z domu. Jeśli będzie słuchał! No to nie byłby chyba twoim ojcem, żeby go nie porwało twoje zwycięstwo! Skoro nie można go nakłonić żeby choć raz poszedł na zawody, to przynajmniej trzeba się chwycić takiego środka".

Projekt ten posiadał wiele dobrych stron. To też wielkiego dnia rano, drżącemi rękami chłopcy zmajstrowali całą aparaturę, obaj zaklinając jeszcze milczący aparat, żeby nie zawiódł ich nadziei.

No Jacek zabieraj się! Mamy pół godziny do rozpoczęcia zawodów, trzymaj się mocno i pamiętaj, że musisz walczyć jak nigdy — szeptał przejęty Wiluś.

Zdenerwowani więcej niż kiedykolwiek pojechali w kierunku Stadjonu. Jacek polecając się niebu wyszedł na bieżnię, czekając swojej kolei.

— Zawodnicy biegu na 800 m. na s-t-aaart! — krzyczy megafon.

Rząd postaci schylonych w „dołkach".

Strzał startera!

Poszli!

Podniecenie wre wśród widzów. Ta trzecia skolei konkurencja budzi największe zainteresowanie! Na ostatnich metach z trybun rozlega się skandowane wołanie, potężniejące z każdą chwilą:

— Ja-cek! Ja-cek! Ja-cek!

Tupot nóg i krzyk coraz mocniejszy Jeszcze jeden wysiłek długi, męczący, przed oczami czerwona mgła, ostatkiem sił pchnięcie ciała w rozpaczliwym skoku i Jacek pada pierwszy na taśmę.

Ktoś całuje i winszuje zwycięstwa, jakieś miłosierne ręce rozcierają zbolałe mięśnie.

— Co będzie w domu? — myśli Jacek uporczywie.

Kiedy wchodzi wieczorem do przedpokoju mężne „serce sportowca" przestaje bić. Za chwilę ojciec porywa go w objęcia:

— No wiesz, Jacek — zuch z ciebie synu! Słuchałem przez radjo.

Cud się stał, radjo spełniło swój sportowy obowiązek! Jacek ocalał dla sportu, dla tego sportu, który w Jackowym ojcu znalazł sobie jeszcze jednego wyznawcę!

Hanna Wyszomirska



WESOŁY WYŚCIG PŁYWACKI.
Podczas wielkich zawodów pływackich w Paryżu zorganizowano wesoły wyścig w konkurencji pań. Każda z zawodniczek musiała przepłynąć 50 mtr. trzymając w ręku otwartą parasolkę.

W POSZUKIWANIU TALENTOW PIŁKARSKICH.

Polski Związek Piłki Nożnej komunikuje, że wobec stopniowo zmniejszającej się liczby piłkarzy o poziomie reprezentacyjnym oraz równocześnie niepokojącego braku narybku młodych, utalentowanych graczy, zarząd PZPN postanowił zgodnie z wnioskiem kapitana związkowego p. Kałuży, zagadnienie to rozwiązać przy aktywnej współpracy poszczególnych ośrodków piłkarskich.

W tym celu postanowiono polecić okręgom otoczenie stałą i baczną obserwacją młodzieży piłkarskiej w wieku od 17 do 21 lat uprawiającej czynnie sport piłkarski na swym terenie.

Pożądanem by było, aby odnośni kapitanowie związkowi po upatrzeniu sobie odpowiednich kandydatów rozważyli możność urządzenia w dzień powszedni wspólnego treningu tych graczy w obecności kapitana związkowego p. Kałuży, naturalnie w wypadku zebrania odpowiedniej liczby istotnie wartościowych i utalentowanych kandydatów.

Dalszy rozwój tej akcji będzie polegał na ściągnięciu wszystkich specjalnie uzdolnionych młodych piłkarzy na krótki kurs treningowy do Krakowa, gdzie pod okiem p. Kałuży gracze ci zapoznaniby zostali z racjonalnemi metodami treningowemi do czasu następnej fazy wyszkolenia.

PZPN apeluje do wszystkich zarządów okręgowych, by zechciały wydać odpowiednie zarządzenia swym kapitanom związkowym w celu jaknajrychlejszego urzeczywistnienia projektu zarządu PZPN, co wyda niewątpliwie pożądane owoce dla bezpośredniego środowiska danych kandydatów na przyszłych graczy reprezentacyjnych.

Zarząd PZPN wysuwa kwestję urządzenia treningu upatrzonych graczy w dzień powszedni w celu nieprzeszkadzania klubom poszczególnym w normalnym przeprowadzeniu swych programów rozgrywkowych.

UNJA (Sosnowiec) — BRYGADA (Częstochowa) 3:2 (2:1)

O mistrzostwo okręgu kieleckiego.

Wczoraj wobec około 4 tysięcy widzów odbyło się na stadjonie Unji pierwsze w b.r. spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

Przeciwnikiem Unji był twardy zespół częstochowski K. S. Brygada, pretendujący obok Unji do tytułu mistrza.

Oba zespoły wystąpiły w swych pełnych składach. Grę rozpoczęła Unja i już w pierwszych minutach uzyskuje prowadzenie z ładnego przeboju **Słoty.** Po kilku minutach wynik dla Unji podwyższają częstochowianie bramką samobóiczą.

Nie zdeprymowani tem gracze Brygady przypuszczają atak na bramkę Unji i uzyskują pierwszą bramkę ze strzału **Hejnego.** Dalsze 25 minut pierwszej połowy nie zmieniają wyniku.

Po przerwie przewaga Brygady, jednak słabo dysponowany jej atak, nie zostaje dopuszczony do głosu przez doskonałą obronę Unji. Natomiast Słota z ładnego podania Gwoździa **podwyższa wynik,** co zostaje przyjęte z entuzjazmem przez widownię. Brygada w tej połowie dość często gości pod bramką, nie może jednak zmienić wyniku.

Druga bramka dla Brygady pada dopiero z winy Suwały, który zbytecznie wybiegł z bramki i zderzył się z prowadzącym piłkę Polakiem. gdy tymczasem piłka znalazła się w siatce.

Kontuzjowanego gracza Brygady zniesiono z boiska. Ostatnie minuty nie zmieniają wyniku i sędzia odgwizduje zawody przy stanie 3:2 dla **Unji.**

Zawody prowadził doskonale **p. Sznajder z Krakowa.**

Rewanżowe spotkanie odbędzie się 5 sierpnia w Częstochowie.

Kronika sportowa.

PORAŻKA LEKKOATLETEK. POLSKICH.

Wczoraj odbyły się w Warszawie lekkoatletyczne zawody kobiece reprezentacyj polskiej i niemieckiej. Reprezentacja polska osłabiona brakiem niedysponowanej Walasiewiczówny, została pokonana w stosunku 64:35.

R.K.S. Zagłębie — A.K.S. Niwka 3:2 (3:2)

Wczoraj na boisku 09 Mysłowice w Mysłowicach odbyło się koleżeńskie spotkanie piłkarskie między powyższymi zespołami. Gra naogół równorzędna i przy odrobinie szczęścia A.K.S. mógł nawet wygrać. Sędzia p. Wieczorek słaby.

23 pal. — Brynica 1:1 (1:0)

Koleżeńskie spotkanie rozegrane w Czeladzi dało wynik remisowy. Bramki strzelili dla wojskowych — Kwiatkowski, dla Brynicy Gozwoń.

09 Mysłowice — Płomień 7:2

Spotkanie towarzyskie rozegrane wczoraj w Milowicach. Zasłużone zwycięstwo zespołu śląskiego.

Szczakowianka — A.K.S. Brygada 0:7 (0:3)

Spotkanie to odbyło się wczoraj w Strzemieszycach. Szczakowianka, klub A klasowy, poniosła dotkliwą porażkę. Sędziował p. Muc.

Spotkanie o mistrzostwo kl. C. między T.S. Ząbkowice a K.S. Brygadą nie odbyło się, spowodu nieprzybycia gości. Wobec niestawienia się Ząbkowic sędzia odgwizdał walkower dla Brygady.

Trening reprezentacyjnych PIŁKARZY POLSKICH.

Kapitan związkowy PZPN. postanowił wykorzystać przerwę w rozgrywkach ligowych i urządza w dn. 17—21 bm. czterodniowy trening napastników polskich w Krakowie. Na trening powołano z Ruchu: Urbana, Peterka, Wilimowskiego i Włodarza, z Pogoni: Matjasów i Niechciała, Nawrota z Legji oraz Artura i Riesnera z Krakowa.

Ponadto Zarząd PZPN. postanowił na mecz Polska—Emigracja w dn. 8 sierpnia w ramach zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie wystawić najlepszy skład polskiej drużyny dla treningu przed meczem z Jugosławją (20 8.) i Niemcami (9. 9.).

Zapaśnicy polscy JADĄ DO BUKARESZTU

27 lipca rb. odbędą się w Bukareszcie zawody zapaśnicze o championat „Małej Ententy" z udziałem Polski. Na zaproszenie organizatorów P.Z.A. zdecydował się wysłać polską reprezentację. W tym celu przeprowadza w nadchodzącą niedzielę walki eliminacyjne między następującemi zawodnikami:

W wadze koguciej: Stefan i Piec wszyscy ze Śląska.

W wadze lekkiej: Szajewski (Warszawa) — Bajorek (Kraków).

W wadze półśredniej: Reyniak (Warszawa) — Grychtoł (Śląsk).

W wadze ciężkiej: Elsner (Poznań), Nigrim i Grzeszczyk (Kraków).

Nad Sołą i Skawą

źle się powodzi zagłębiowskim wędkarzom.

Jeden z wybitnych wędkarzy - sportowców z Zagłębia Dąbrowskiego podaje następujący opis straszliwych stosunków rybackich na Sole.

Piękną jest rzeka Soła wraz ze swemi dopływami, a różnorodność ryb szlachetnych w niej zachęca **do zaliczenia jej w poczet pereł naszych rzek górskich.**

Prawdziwy łosoś (Soła i Skawa), pstrąg, lipień, sandacz i boleń **królują tu wśród wielu innych gatunków białej ryby, pomykając przez prądy i groźne wiry tej kapryśnej rzeki.**

Wielka różnorodność szlachty rybiej nie idzie jednak, niestety, w parze z jej ilością. Słynna niegdyś z obfitości ryby **Soła świeci dziś pustką,** a wysiłki towarzystw rybackich, dzierżawiących poszczególne obwody, zmierzające do zaradzenia złu i przywróceniu świetnej tradycji rzeki **nie dają niestety pomyślnych rezultatów.**

Tegoroczny sezon, jakkolwiek pięknie zaczęty, **uważać należy za stracony.** Piękne okazy łososia i pstrąga, które jakkolwiek skąpo dostarczył emocyj sportowcom w maju, zniknęły. Zapał rybacki przygasł, gdyż ciągłe zmiany stanu wody, powodowane częstemi opadami atmosferycznemi, **uniemożliwiają wogóle łowienie wędką.**

Zanik rybostanu powodują anormalne warunki prawne, panujące na naszych wodach słodkich. Istniejąca bowiem ustawa o rybołóstwie **nie jest przestrzegana,** a masy strutej ryby, spotykane np. w górnym jej biegu na Wiśle, tej arterji wodnej zasilającej Sołę wędrowną rybą, świadczą smutnie o powadze ustawowego zakazu zanieczyszczania wód.

Zuchwałe kłusownictwo, panujące szczególnie w obwodzie XXI Soły, t. j. **od ujścia do Nowej Wsi, dzierżawionym przez Towarzystwo Sportu wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu,** przekroczyło daleko zwyczajne granice. Sąsiedztwo ośrodków przemysłu odbiorcy drogiej ryby oraz ośrodków miejskich nabywających chętnie, tanio, białą rybę, ze względów rytualnych, zachęcają do ryzyka i występku. Zorganizowane szajki kłusowników, uzbrojone częstokroć, grasują na tym terenie, polując przy pomocy rozmaitych narzędzi na łososia i pstrąga lub też, wykorzystując specjalną strukturę łożyska rzeki, **niszczą wszelkie żyjątka wodne, w t. zw. „dołkach", przy pomocy materjałów wybuchowych, w celu łatwego zdobycia ryby na targ piątkowy.**

Do zawodowców, trudno uchwytnych, **należą truciciele, chodzący grupami, niszczący rybę na wielkich przestrzeniach** truciem jej systematycznie. Tak np. w okolicy wsi Bielan, przychwycona, po dwu miesięcznych czatach straży rybackiej, **szajka trucicieli wyniszczyła rybę na przestrzeni kilku kilometrów.**

Dalszą odmianą szkodnika są **specjaliści od ości,** t. j. łowców przy pomocy światła i wideł żelaznych, t. zw. „widelca", osadzonych na drzewcu, a operujących w ciemne noce, oraz łowiący podrywką.

Inną grupę tworzą **fachowcy od „sznurów,** zarzucanych skrycie wieczorem na noc. Ilość sznurów, z których każdy zaopatrzony jest w pięć conajmniej haczyków z przynętą, sięga niejednokrotnie stu; jako przynętę używa się najchętniej piskorzy lub małych żabek.

Wymienione typy kłusowników należą do grosistów i zawodowców — do których zbliżonym **jest amator łowienia ryb ręką „w czasie kąpieli".**

Liczną odmianą szkodników są chłopcy, **łowiący rybki „dla zabawy",** na żywą muszkę, na pręcikach i tępiący w ten sposób wszelki narybek pstrąga, łososia i lipienia, łakomy właśnie na muchę.

Omówienia godnym jest **złodziej łososi.** Osobnik taki pląicze się całemi dniami „niewinnie" wzdłuż rzeki, wypatrując w wodzie „stojącego" łososia po to, by ugodzić weń ością, zadzierzgnąć nań „oko" t. j. sidło z drutu, lub przestrzelić z łuku, strzałą uwiązaną na sznurku, a w braku tych narzędzi oślepić z procy lub uderzeniem kamienia. To też żałosny widok przedstawiają łososie, którym **udało się przetrwać wiosnę lub czasem lato w tej części Soły.** Zebrane z powierzchni wody w maju i czerwcu r. b. przez Towarzystwo Sosnowieckie trzy łososie miały razem jedno zdrowe oko, pozostałe bowiem, nieludzko wybite, gniły. Poza tem wszystkie nosiły ślady okaleczeń. Czwarty łosoś, zauważony z grotem „ości" w grzbiecie, zniknął, skradziony przez kłusowników. O usposobieniu takiego ślepca łososia świadczy wypadek ugryzienia w pierś, kąpiącego się mężczyzny, który widząc, pływającego bezradnie **po powierzchni wody ślepca, ujął go.**

Dalszą poważną przyczyną zaniku ryby w Sole, **jest masowe trucie ryb w Wiśle, przez niektóre fabryki górnośląskie,** zanieczyszczające Wisłę, bądź jej dopływy, oraz garbarnię w Oświęcimiu, która, nie mając, przez oszczędność, odpowiednich filtrów, i zanieczyszczając, od szeregu lat systematycznie, dzień w dzień, ujście Soły różnemi substancjami żrącemi, trującemi i gnijącemi, utworzyła na przestrzeni przeszło kilkumetrowej cuchnącą zaporę, uniemożliwiającą wejście szlachetnej ryby do Soły. Fakt ten wpływa b. ujemnie na rybostan całej rzeki.

Oto bolączki, trapiące naszą piękną rzekę Sołę i miłośników przyrody narodowej, walczących beznadziejnie w obronie naturalnych skarbów ojczystych, do jakich i rzekę Sołę zaliczyć należy. (Cena 1 kg. pstrąga czy łososia ca 6 zł.).

Pomijając sentyment sportowców i stronę estetyczną, **skuteczna ochrona i racjonalna gospodarka na tej i innych podobnych rzekach, mogłaby przysporzyć wiele dochodów gospodarstwu społecznemu i powinna znaleźć więcej zrozumienia i poparcia.**

Poświęcenie dzwonów

kościoła będzińskiego.

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się wczoraj w Będzinie uroczystość poświęcenia dwóch dzwonów na cmentarzu kościoła parafjalnego.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 4 popoł. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Kubina w otoczeniu duchowieństwa z Zagłębia z ks. dziekanem Golą na czele i z Częstochowy w osobach księży: dyrektora Akcji katolickiej ks. J. Sobczyńskiego i ks. Tomalki. Obecne były też władze z p. starostą Boxą na czele. Na uroczystość przybyły tłumy wiernych oraz liczne stowarzyszenia kościelne i społeczne, jak: Narodowa organizacja kobiet, Hallerczycy, straże ogniowe i kilka oddziałów umundurowanych górników.

Po dokonaniu poświęcenia dzwonów J. E. ks. biskup przemówił do zebranych o znaczeniu dzwonów w życiu kościelnem.

Jak już pisaliśmy, jeden z dzwonów większy nosi imię „Teodor Męczennik" na cześć ks. biskupa dr. Teodora Kubiny, a drugi mniejszy „Tadeusz Apostoł" na cześć proboszcza będzińskiego ks. T. Pechego.

W zakończeniu uroczystości J. E. ks. biskup pierwszy rozkołysał nowopoświęcone dzwony. Czyste metaliczne dźwięki dzwonów poraz pierwszy wczoraj rozległy się z kościoła będzińskiego. Niech dzwonią po wieczne czasy na chwałę Bożą i na świadectwo ofiarności parafjan będzińskich.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Poniedziałek

Dziś NMP. Skaplerza
Jutro Aleksego
Wschód słońca 3 m. 48
Zachód „ 19 m. 52

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Szalona wdówka.
PALACE: Miłostki baletnicy.
EDEN: „Droga do szczęścia".

× **SPRAWOZDANIE FINANSOWE KOMITETU „ŚWIĘTA MORZA" W ŁAGISZY.** Komitet obchodu „Święta morza" w Łagiszy rozwinął działalność w dwu kierunkach a mianowicie: propagandowym i dochodowym. Na akcję dochodową złożyły się: sprzedaż materjału propagandowego (dochodowego), kwesta uliczna, listy składkowe i zabawa. Ze sprzedaży materjału propagandowego uzyskano 13 zł. 81 gr., z list składkowych 26 zł. 50 gr., z kwesty ulicznej 16 zł. 26 gr. i z zabawy 28 zł. 4 gr. Ogółem osiągnięto 84 złote 61 groszy. Kwotę powyższą wpłacono na rzecz F.O.M. w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Będzińskiego.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** 13 b.m. przytrzymano w Katowicach Franciszka Lniaka, zam. w Sosnowcu, ul. Wiejska 12, za kradzież ubrań z okna wystawowego, popełnioną u Henryka Wrony z Katowic, ul. Lubeckiego 5.

PROGRAM RADJOWY

ARTYŚCI OPEROWI W RADJO.

Dnia 17 bm. wystąpi przed mikrofonem dwoje artystów operowych: o godz. 16.00 w koncercie muzyki lekkiej tenor, Janusz Popławski oraz o godz. 17.15 Ada Lenczewska-Sławińska z programem aryj operowych.

LWÓW, KRAKÓW I POZNAŃ NA FALACH RADJOWYCH.

Różnorodny i bogaty program muzyczny Polskiego Radja organizuje nietylko Warszawa, ale również i rozgłośnie regjonalne. I tak w dniu 17 bm. o godz. 16 Lwów nadaje w czasie koncertu muzyki lekkiej z Warszawy duet wokalny Juljusza Gabla i znanego z „Wesołej fali lwowskiej" Adolfa Fleischera. O godz. 17.15 chór Alojzego Zaremby wykona przed mikrofonem krakowskim szereg pieśni ludowych. O gdoz. 17.45 — recital śpiewaczy Wandy Kęnziorówny, transmitowany z Poznania. I wreszcie o godz. 19.15 usłyszą radjosłuchacze recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego z rozgłośni krakowskiej.

PONIEDZIAŁEK 16 LIPCA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka z płyt. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka. 13.05 Muzyka. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert orkiestry wiejskiej Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. 17.00 Obrazek słuchowiskowy dla dzieci „Szymek i Mosiek" w-g Stefana Żeromskiego. 17.15 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 17.40 Recital śpiewaczy Anniki Arni (sopran). 18.00 Pogadanka: „Kobieta na Węgrzech" dr. Janiny Feldmanowej. 18.15 Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego Wład. Lewingera. 18.45 Pogadanka Brunona Winawera. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Dr. A. M. Wieczorek: „Fotografja i kino". 19.15 Audycja żołnierska 19.40 Muzyka 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton „Bądźmy młodzi" wygł. p. Janina Warnecka. 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Jana Żyńskiego — lekkie utwory fortepianowe. 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.02 Porady radjotechniczne. 21.12 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Sergjusza Benoniego (bas). 22.00 Feljeton literacki „W walce ze szkodliwym mitem o poecie" wygł. St. R. Dobrowolski. 22.15 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol" w Warszawie.

Ograniczenie wstępu

NA WYDZIAŁ LEKARSKI.

Dziekanat wydziału lekarskiego Uniw. Jag. ogłasza, iż podania o przyjęcie na wydział lekarski U.J. przyjmować będzie sekretarjat dziekanatu wydziału lekarskiego U. J. od 1 do 15 września r.b. O przyjęcie starać się mogą w pierwszej linji kandydaci, posiadający świadectwa dojrzałości z gimnazjów na terenie województw: Krakowskiego, Kieleckiego i Śląskiego. Kandydaci z innych województw mają minimalne widoki przyjęcia. Ubiegający się o przyjęcie, muszą poddać się wstępnemu egzaminowi. Spowodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i w salach wykładowych liczba przyjętych na pierwszy rok studjów będzie ograniczona.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Mieszkanka Dąbrowy, Eleonora Bakalarz (Staszica 24) napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

BO TA PIERWSZA MIŁOŚĆ...

Ciekawą, i nie pozbawioną humoru sprawę rozpatrywał onegdaj sąd grodzki w Sosnowcu. Przed sądem stanęła 70-letnia Małgorzata Kołasina z Sosnowca (Perla), oskarżona o zakłócenie spokoju publicznego i obrazę władzy.

Zdziwiony mocno sędzia zapytał staruszkę jaki był przebieg zajścia.

— Ano, proszę sądu — zaczęła drżącym głosem staruszka.

I tu opowiedziała następującą historję.

W odwiedziny do niej przyszła kiedyś wnuczka prosząc ją, by zechciała iść na jej wesele. Staruszka odmówiła, dowodząc, że na ślub nie pójdzie, a to z tego powodu, że lubi... wódkę. Znając swój temperament, boi się, żeby nie zrobić jakiejś awantury, za którą musiałaby siedzieć. Przekonana jednak przez wnuczkę, że wódki dużo nie dostanie, Kołasina uległa i poszła na wesele.

Co się dalej stało — nie trudno zgadnąć. Po pijanemu wyszła na ulicę i zaczęła śpiewać najnowsze tango zaczynające się od słów: „Bo ta pierwsza miłość..."

Na zwróconą jej uwagę przez policjanta, że ludzie śpią i nie wolno śpiewać na ulicy, staruszka tak się tem oburzyła, że obrzuciła go wyzwiskami mówiąc mu między innemi: „Zamknij gębę, bo cię w mordę wyrżnę!" Wywarło to taki skutek, że obrażony policjant spisał protokół.

Na rozprawie Kołasina tłumaczyła się, że nic nie pamięta. Sąd skazał ją na 7 dni aresztu, z zawieszeniem kary. Usłyszawszy wyrok staruszka pokłoniła się sędziemu i powiedziawszy — dziękuję serdecznie — wyszła z sali.

ROZMÓWKA.

Dwaj panowie pokłócili się. Pada słowo:

— Osioł!

— Kto?

— Co pan się ciska! Nie o panu mówię! Czy tylko jeden osioł jest na świecie!



DOBRY ŚRODEK.

— Mój drog , za drzwiami stoi żebrak, czy mam mu dać resztki z obiadu?

— Owszem, daj mu je, napewno nie pokaże się więcej.

POSŁUSZNE DZIECI.

Dwaj malcy kąpią się w rzece.

— Brr! — szczęka zębami jeden z nich. — Zimno!

— Okropnie zimno! — potwierdza drugi.

— Gdyby nam byli rodzice tego nie zabronili, toby wogóle było za zimno, żeby się kąpać!

CIĘŻKA KISZKA.

— Mój mąż po operacji ślepej kiszki stracił pięć kilo wagi!

— No, moja pani! Ktoby przypuszczał, że taka marna kiszka tyle waży?

U JUBILERA.

— Panie szefie! Przyszedł tu jakiś młody człowiek, ma błędne oczy i mówi od rzeczy. Co mam z nim zrobić?

— Głupcze! Podaj mu szybko obrączki ślubne!

PRZYJACIÓŁKI.

— Co ci się stało?

— Przechodziłam szkarlatynę...

— Proszę cię bardzo, przestań już raz grać rolę podlotka.

AMERYKAŃSKIE MAŁŻEŃSTWO.

— Jak dawno jest już Mary za mężem?

— Oh... przenosiła dopiero dwa kapelusze!

DEFINICJA.

— Co to jest prawo małżeńskie?

— Suma wszystkich praw, które przysługiwały mężowi, zanim się ożenił.

SPOSÓB.

Państwo Klopsińscy przygrywają sobie na gramofonie. Jest późna noc. W tem do drzwi wejściowych ktoś dzwoni. Przyszedł synek sąsiadów i prosi:

— Mamusia przyszła, czyby państwo nie byli łaskawi pożyczyć gramofonu?

— Co? O tej porze chce mamusia grać?

— Nie. Spać.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA

Pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność“, położony w parku, poleca duże, słoneczne pokoje. Ceny przystępne, garaż. Kuchnia znana z jakości — poleca właścicielka Andraszowa. 3696

TRUSKAWIEC

Pensjonat djetetyczny „Ostoja“ własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

DLA PAŃ SAMOTNYCH lub Starszych Emerytek, zdrowych lub chorych w Zakładzie S. S. Pasjonistek są do wynajęcia ciepłe słoneczne pokoje, pojedynczo lub wspólnie z całkowitem utrzymaniem, troskliwą opieką i obsługą — bardzo niedrogo. Warunki miejscowe dogodne: powietrze dobre, las sosnowy w odległości 15 min., poczta, telegraf, lekarze, apteka na miejscu, od stacji kolejowej do Zakładu 10 minut piechotą — kaplica i Msza św. w Zakładzie. Łaskawe zgłoszenia kierować proszę: Zakład Sióstr Pasjonistek, Strzemieszyce, Starostwo Będzińskie. 4188

JÓZIU!

Nie przyjeżdżaj! Jesteś niepotrzebny. — W-a. 4260

TRUSKAWIEC

Pensjonat „Marja Helena“ przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami kuchnią djetetyczna 4110

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

sklep przy ulicy Małachowskiego w Będzinie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“ w Będzinie.

OLBRZYMI WYBÓR RAKIET.

piłek tenisowych. Olmar, Frema angiel. Slazenger, Dunlop, — pantofli, plecaków, manierek, piłek do gier i t. d. Naciąg: od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon“ Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 4209

PLAC

do sprzedania w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej naprzeciw Hal targowych.— Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim“ Sosnowiec. 4245

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

3 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią i wygodami przy ul. Długiej 10. Wiadomość w godzinach 8 — 15. — Tel. 14-47. 4191

F. R. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

27)

— Chcę ci pomóc, Stachu, i wierzę, że to ci się uda. Dobrze. Jedź spokojnie na parę tygodni. Odpocznij, uspokój się. Będę uważała, bo jestem pewna, że nie wszystko stracone.

— Proszę cię, nie mów tak! — zawołał Kowalski drżącym od wzruszenia głosem. Ledwo powstrzymał łzy, które cisnęły mu się do oczu.

— Czyż nie jesteśmy przyjaciółmi ?!

— Przyjaciółmi... — powtórzył jak echo i znów spojrzał na kosz chryzantem. Nie, niema ratunku. Wszystko minęło bezpowrotnie.

— Dam sobie radę, Nelly. Znasz mnie przecież. Złe nie ginie...

— Ja też zostanę przy tobie, Stachu. Nie porzucę cię.

— Nie, nie! — zawołał gwałtownie i łzy stanęły mu w oczach. Głaskał jej rękę, przytłoczony nadmiernem szczęściem i rozpaczą. Nie chciał ofiary, nie mógł jej przyjąć. Ale świadomość, że ma szczerego i oddanego przyjaciela napełniła jego duszę głęboką radością. Stał się dawnym Kowalskim. Z niemocy i rozkliwienia nie pozostało śladu. Z każdego ruchu przebijała siła. Powstał. Powiedział mocnym głosem:

— Dziękuję ci, Nelly. Ale pozwól mi iść obraną drogą.

Położył jej ręce na ramionach i spojrzał głęboko w oczy:

— Nie troszcz się o mnie. Przysięgam na Boga, że jestem teraz silniejszy, niż kiedykolwiek w życiu. I dlatego, że jestem silny, mogę ci powiedzieć, Nelly: pokochałem cię z całego serca. Wiem, co tracę, ale muszę zwrócić ci wolność.

Forma pożegnania poważnie zaniepokoiła Nelly. Zmusiła go by usiadł.

— Mam do ciebie prośbę. Daj mi pełnomocnictwo, abym mogła w razie potrzeby wydać zarządzenia w twojem imieniu. Gdy wyjedziesz, może się zdarzyć...

Przerwał trochę zniecierpliwiony niedorzecznym uporem:

— Nic nie może się zdarzyć, ale jeżeli sobie życzysz — proszę.

Podała mu arkusz papieru. Wyjął pióro i napisał.

— Podpis poświadczysz przez bank.

— Dziękuję ci.

Kowalski ucałował jej ręce na pożegnanie i jeszcze raz spojrzał na kosz żółtych chryzantem.

— Masz szczęście, Williamie Woodzie — pomyślał.

Dla złudzeń nie było miejsca.

*

Na ulicy przystanął. Po chwili namysłu wsiadł do czekającej taksówki i pojechał na dworzec Główny. Wychylił się z auta i tak długo wpatrywał się w oświetlone okna, aż znikły z oczu na zakręcie. Był moment, że mu się zdawało, że w jednem z nich poruszyły się firanki...

Padał deszcz. Na mokrym asfalcie leżały długie, błyszczące promienie lamp łukowych. Chodnikami przemykali się nieliczni przechodnie.

W hallu panował ruch i ścisk. Przeszedł do restauracji, wszystkie stoliki były zajęte. Stał bezradny z walizkami w rękach. Zanadto był zmęczony, by rozmyślać i zdecydować się na coś. Nastąpiła reakcja. Zmęczenie skuło go tak mocno, że z trudem się poruszał. Walizki ciążyły nieznośnie. Spać, przedewszystkiem spać. Poszedł śpiesznie do hotelu naprzeciw dworca.

Gruby mrukliwy portjer zdziwił się, widząc gościa o północy bez towarzystwa kobiety. Należało wypełnić kartkę meldunkową. Dyrektor wielkiego, znanego w stolicy banku nie mógłby zatrzymać się w podejrzanym hotelu. Potarł czoło i napisał: Artur Doliński. Jego kolega i przyjaciel, Artur Doliński, dawno leżał nad Bugiem pod drewnianym krzyżem.

D. c. n.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI